Nr. 33. [illegible] Lwów, piątek 10 lutego 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 560 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ol. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 30 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 80 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 120 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Red. i Adm.: Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24. Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W/D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Napad Kamieniczników na Sejm.

Niebezpieczny wyłom.

Ustawodawstwo społeczne, mające na celu ochronę siły twórczej robotnika, bo poza nie w Polsce nie zdołaliśmy wykroczyć, było zawsze kością w gardle wszelkiemu wstecznictwu. „Demokratycznemu" społeczeństwu naszemu dotąd nie może pomieścić się w głowie, że służącej, dziewce, lub parobkowi wiejskiemu należy się opieka lekarska, dla nich bowiem wystarczy barłóg i znachor wiejski. I dlatego wypędzono ze wsi ubezpieczenie na wypadek choroby.

Dotąd Sejm nie mógł się zdobyć na ustawę o ubezpieczeniu robotnika na starość, widać w pojęciach większości społeczeństwa pozostało pragnienie, by wszystko pozostało po dawnemu, to jest kij żebraczy starcowi, lub miejsce w przytułku ubogich. Wzruszamy się słusznie ciężkim losem staruszków emerytów, jakże nędznym jest jednak żywot tych, którzy na ostatnie dni życia i takiej emerytury nie mają.

Nie wzniósł się jeszcze sejm tak wysoko, aby zrozumieć, że trzeba dla złagodzenia konfliktów społecznych wprowadzić ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. I dziś powstała sytuacya taka, że tysiące ludzi szuka nadaremnie pracy i brak im środków do życia. Klęska bezrobocia może się stać katastrofą, cierpliwość głodnych ma swoje granice. A nie nasycą ich represye administracyjne, trzeba im tworzyć możność i środki do życia.

Obok ubezpieczenia na wypadek choroby jedno doniosłe prawo dała powstająca z gruzów wojennych Polska swojej klasie pracującej, a niem jest 8-godzinny dzień pracy. Prawem tym okupiło sobie państwo spokój wewnętrzny i zdobyło dodatnią opinię w świecie demokratycznym i robotniczym.

Ale szybko minął okres sentymentu, zdobyte bowiem prawo robotnicze nie znalazło nigdy należytego zrozumienia, uchwalono je w sejmie jakby przypadkowo, jakgdyby pod wpływem chwilowego nastroju wywołanego przez posłów socyalistycznych. Dziś przychodzi jakieś opaczne otrzeźwienie, dziś przyczyny wszelkiego zła zaczyna się widzieć w 8 godzinnym dniu roboczym.

W nim zaczęto się doszukiwać przyczyny drożyzny, bo nie chciano widzieć rozwydrzonego pośrednictwa, paskarstwa i prywatnej inicyatywy w śrubowaniu cen. Widziano przyczynę bankructwa państwa dopóki nie przyszedł zastój gospodarczy z nieodłączonem bezrobociem, aby zadać kłam tym twierdzeniom. Gdy wreszcie zdecydowana postawa całej klasy pracującej odebrała odwagę tym, którzy mieli ochotę rzucić się na to ochronne prawo robotnicze, podjęto próbę podkopywania się pod nie. Atak przypuściły kmiecie, do zamykania sklepów w południe. Szkapięta chłopskie muszą czekać na mrozie, aż sklepy w południe otworzą, dziecko na pauzie w szkole nie może kupić sobie bułki, oto argumenty, które ku wstydowi suwerennego sejmu zdołały podważyć i wyłom uczynić w ustawie robotniczej.

Sklepy mają być bez przerwy przez 10 godzin otwarte, a za tem pójdzie zmuszanie pracowników handlowych przez 10 g. do pracy.

Za przedłużeniem dnia pracy w handlu głosowało w sejmie wszystko, odosobnieni byli posłowie robotniczy.

Nie możemy tutaj pominąć lekceważenia tej sprawy przez samych pracowników handlowych, którzy nie stanęli dotąd zwarcie w szeregach klasowego ruchu robotniczego, ale tułają się gdzieś po pryncypalskich stowarzyszeniach dalszej nadziei, czem sobie i całej klasie pracującej przynoszą niepowetowaną szkodę.

Jeżeli całość ruchu robotniczego, cały proletaryat nie stanie zwarcie na straży swoich praw, nie tylko niczego nie zdobędzie, ale utraci zdobyte. Głos posłów socyalistycznych będzie pustym dźwiękiem, jeżeli w całym kraju nie wywoła on echa.

Niebezpieczeństwo się zbliża! Groźny wyłom w 8. godz. dniu pracy, został już dokonany. Na zagrożony szaniec należy spieszyć, aby nie dopuścić do klęski.

Ustalone stanowisko rządu w sprawie wileńskiej.

Bez zgody Sejmu rząd nie mógłby wykonać powziętych uchwał.

WARSZAWA, 8. 2. (tel. wł.). „Przegląd Wieczorny" donosi: **Stanowisko rządu wobec sprawy wileńskiej zostało ostatecznie ustalone** z uwzględnieniem warunków międzynarodowych i polskiej racyi stanu.

Wczoraj komitet polityczny rady ministrów obradował nad szczegółami i powziął decydujące uchwały.

W kołach rządowych panuje przekonanie, że **jedynie zgoda sejmu warszawskiego na stanowisko rządu może doprowadzić sprawę wileńską do szczęśliwego rozwiązania.**

Gdyby zgody nie dało się osiągnąć, rząd nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki i wyciągnąłby jak najdalej idące konsekwencye.

Lloyd George o konieczności zawarcia układu z Francyą

Wojna odwetowa byłaby śmiertelna dla Niemiec.

LONDYN. 8. lutego. (Havas). Omawiając w Izbie gmin sprawę układu francusko-angielskiego, oświadczył L. George, że należy Francyi pokazać, (donner impression), że **nie jest izolowana ani pozostawiona sama sobie.**

Niema większego niebezpieczeństwa — mówił premier — jak obawa, jaką żywi ten dzielny naród. Zamiast obdarzyć ten naród zaufaniem, wy go uspokajacie.

Jeżeli zważycie panowie — dodał L. George — że znajdujecie się wobec obawy, która ma za podstawę i usprawiedliwienie trzykrotne zniszczenie Francyi w okresie jednego wieku, to zrozumiecie, że obawa ta tkwi w sercu francuskiem i z konieczności wpływa na sąd francuskich mężów stanu. To też wszystko to, co daje Francyi pewność, że jeżeli kiedykolwiek przejścia z lat 1914, 1870 i 1814 powtórzą się bez prowokacyi ze strony Francyi, **Wielka Brytania znajdzie się obok niej z wszystkimi swoimi siłami w celu udzielenia jej pomocy przeciwko najeźdźcy,** wszelkie tego rodzaju zapewnienia wzbudzą zaufanie Francyi.

Realnem niebezpieczeństwem dla Europy — mówił dalej L. George — jest to, że **młodzież niemiecka może być wychowana i wzrastać pod hasłem rewanżu z ideą odzyskania dawnej przewagi Niemiec,** z myślą ukarania zwycięzców za poprzednie klęski zadane Niemcom, z pragnieniem zaspokojenia w sposób możliwy pełni narodowej dumy niemieckiej. Jest to jedno **z największych niebezpieczeństw,** na jakie Europa może być w przyszłości narażona.

Należy więc dać Niemcom do zrozumienia, że taka polityka **wojny odwetowej jest polityka dla Niemiec śmiertelną,** że taka wojna odwetowa byłaby wojną — w której **Niemcy mieliby przeciwko sobie nie samą tylko Francyę ale również i inne narody.**

Drugim argumentem na korzyść zawarcia paktu angielsko-francuskiego jest to, że w **Wersalu przyjęliśmy na siebie zobowiązania gwarancyjne w zamian za zrzeczenie się przez Francyę wszelkiej polityki ekspanzyi terytoryalnej ku Renowi.**

Wobec udzielenia Francyi żądanych gwarancyi przez Wilsona i Balfoura, Francya zrzekła się swej polityki ekspanzyi terytoryalnej.

Jesteśmy więc w stosunku do niej zwiazani zobowiązaniem honorowem.

Przygotowania do ostatecznych układów w sprawie przyjęcia Górn. Śląska.

WARSZAWA. 8. lutego. (Pat.) Na wniosek ministra spraw zagranicznych rada ministrów uchwaliła upoważnić ministra Seydę:

1. Do zawarcia i podpisania z komisyą międzysojuszniczą w Opolu wszelkiego rodzaju układów i protokołów
w sprawie objęcia przez Polskę władzy nad częścią G. Śląska przyznaną Polsce.
na mocy decyzyi konferencyi ambasadorów z 20. października 1921.

2. **Do zawarcia i podpisania z rządem niemieckim wszelkiego rodzaju układów i protokołów, jakieby się okazały niezbędne w związku z objęciem przez rząd polski od komisyi międzysojuszniczej w Opolu władzy nad** częścią G. Śląska **przyznaną Polsce,** oraz

3. **Do zawarcia i podpisania z rządem niemieckim układu w sprawie wzajemnych stosunków sąsiedzkich między oboma częściami G. Śląska** i w sprawie uregulowania drobnego ruchu granicznego, i t. p.

Celem porozumienia się z komisyą międzysojuszniczą w Opolu w tych sprawach wyjeżdża dziś wiceminister Dr. Seyda z Warszawy do Opola.

—•••—

Awantury kamieniczników w Sejmie.

WARSZAWA, 8. 2. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi prawniczej odbyła się dyskusya w kwestyi referatu nad projektem zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Referentem został obrany pos. Jasiukowicz (N. D.).

W czasie obrad komisyi wtargnęła do gmachu sejmowego gromada kamieniczników, która chciała szturmem wtargnąć do sali obrad komisyi, jednak woźni ich nie dopuścili.

Na posiedzenie udała się delegacya złożona z trzech kamieniczników. Pozostali w kuluarach wyprawiali krzyki; między innymi wołali: „Najwyższy czas, aby lokatorów z domów powyrzucać!“ „Podpalać wszędzie domy, żeby banda lokatorów nie miała gdzie mieszkać!“ i t. p.

—•••—

Rabunkowy napad na pociąg.

WARSZAWA. 8. lutego. (Tel. wł.) Z Lublina donoszą: Wczoraj o godz. 11'50 w nocy **pociąg Nr. 903 zatrzymany został w drodze** między stacyami Klimontowicze a Wąwolnicą **za pomocą hamulca przez bandytów.** Po zatrzymaniu pociągu rzucili się bandyci na pociąg i zaczęli **rabować pocztę.**

Obsługa pociągu i podróżni udaremnili napad przez użycie broni palnej.

Zdołano ująć jednego bandytę, inni uciekli.

Polityczne oblicze Anglii.

OSWIADCZENIE LLOYD GEORGE'a.

LONDYN, 8. 2. (Pat.). Reuter. — Przywódca robotniczy Clynes zainterpelował rząd, jakie jest jego stanowisko w stosunku do Francyi. Układ zawarty z Francyą i Belgią jest tego rodzaju, iż nie gwarantuje bezpieczeństwa Francyi w przyszłości, a tem samem i pokoju światowego.

W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył L. George:

Uchwały powzięte na konferencyi pokojowej w Hadze miały charakter ogólny i mimo to w czasie wojny światowej okazało się, że były bezskuteczne. Natomiast w Waszyngtonie zawarto umowy, na mocy których określono liczbę okrętów wojennych, ich armat i załóg. Wynika stąd dla angielskiego budżetu oszczędność wielu milionów funtów.

Co do działalności Rady najwyższej, to przeprowadziła ona rozbrojenie Niemiec, które musiały znieść obowiązkową służbę wojskową. Nastąpiły zarządzenia z jej strony, które gwarantują Francyi znaczne sumy z tytułu reparacyi.

Polityka Anglii wobec Francyi jest polityką przyjaźni i wspólnej pracy w interesie pokoju. Przyjaźń nie jest podporządkowaniem się ani też powolnością. Łączy się z nią uczciwa współpraca, chociaż w czasie doboru jej sposobów nie zawsze panowała zgodność.

Co się tyczy paktu gwarancyjnego z Francyą, to ma on to sprawić, aby Francya nie czuła się odosobnioną.

Dalej mówił L. George o propozycyach dotyczących **skreślenia długów wojennych w interesie gospodarczej odbudowy świata.** Wielka Brytania jest gotowa do dyskusyi w tej sprawie, pod warunkiem, że tę samą gotowość objawią zarówno wszyscy wierzyciele jak i dłużnicy. Byłoby jednak niesłusznem żądanie, aby Wielka Brytania sama jedna zrzekła się swoich wierzytelności.

O kwestyi egipskiej L. George oświadczył, że w jakikolwiek sposób kwestya ta będzie rozwiązana, będą przy jej uregulowaniu musiały być wzięte w rachubę dwa zasadnicze momenty. **Egipt jest pewnego rodzaju pomostem, który łączy wschodnie i zachodnie obszary imperyum brytyjskiego.** Egipt widział w czasie wojny miliony żołnierzy z Australii, Nowej Zelandyi i Indyi, przejeżdżających do Europy. Gdyby Egipt był wówczas niezawisły i gdyby się nie znajdował pod kontrolą wielkiej Brytanii, być może bylibyśmy w wojnie światowej o wiele słabsi. Trzeba także mieć na względzie bezpieczeństwo, jakie daje protektorat angielski, osobom należącym do wszystkich prawie narodów, które inwestowały kapitały w Egipcie.

Ta okoliczność nakłada na Wielką Brytanię także w przyszłości odpowiedzialność.

Co do układu **irlandzko-angielskiego** oświadcza L. George, że projekt ustawy, którego celem będzie przeprowadzenie układu rząd wniesie w ciągu dwu dni, i że **wraz z tym układem rząd stoi i pada.**

—•••—

UPTON SINCLAIR.

11

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Teraz przyszła znów kolej na chór śpiewacki: odśpiewano niemiecki kwartet. Gdy przebrzmiał ostatni ton, powstał tow. Gerrity, młody, pełen życia agent asekuracyjny, organizator grupy lokalnej, który wygłaszał zwykle jakąś przedmowę do zbiórki. Czyniąc to w sposób humorystyczny, umiał wywabiać pieniądze z kieszeni.

— Oto jestem znowu! — zawołał, i wszyscy uśmiechnęli się, znając jego sztuczki. Podczas, gdy opowiadał jakąś wesołą anegdotę, Dżym złożył najmłodsze dziecko na wolne ramię Lizy, drugie położył na swojem krześle, wziął kapelusz i zabrał się do roboty, gdy tymczasem chór zaintonował nową pieśń. Zadaniem Dżyma była zbiórka na miejscach rezerwowych, gdzie właśnie siedzieli dwaj potężni magnaci miejscy. Drżały mu nieco kolana, lecz spełnił swój obowiązek i ucieszył się widząc, że obaj rzucili do kapelusza monetę, której przeznaczeniem było, doprowadzić ich potęgę w Leesville do upadku.

—•••—

IV.

Wypróżniono kapelusze przy kasie zbierający i członkowie chóru zajęli znowu swe miejsca. Cisza, pełna oczekiwania zawisła nad tłumem, aż nareszcie na scenie ukazał się kandydat. Zagrzmiała burza oklasków; wydawano okrzyki radości, krzyczano, klaskano. Kandydat usiadł skromnie, gdy jednak hałas nie ustawał, wstał i ukłonił się; teraz dopiero burza oklasków rozszalała na dobre, kandydat musiał wstawać i kłaniać się co chwila. Towarzysz Service miał zamiar wystąpić i zauważyć, że chyba zbytecznem byłoby przedstawić kandydata. Publiczność jednak, jak gdyby odgadując zamiar poczciwego doktora, klaskała bez przerwy, aż nareszcie kandydat stanął przed rampą i podniesieniem ręki uspokoił wszy tłumy, zaczął mówić.

Nie stracił dużo czasu na oratorski wstęp.

Godzina obecna — zaczął mówić głosem drżącym ze wzruszenia — jest najpoważniejszą godziną, jaka kiedykolwiek na ziemi wybiła. Dziś na biuletynie gazety lokalnej przeczytał wiadomość, która wstrząsnęła nim głębiej niż cokolwiek w jego życiu, wiadomość, która omal nie odebrała mu ochoty do zjawienia się tu i przemówienia dzisiejszego wieczora. Przypuszczając, że nie wszystkim jeszcze znaną była treść telegramu, powtórzył go, a z postoi publiczności odezwały się okrzyki oburzenia.

Tak, mają prawo protestować — ciągnął mówca dalej bo na najkrwawszych nawet bardziej oburzającej. Władcy Europy chciwością pchnięci w odmęt szaleństwa, ściągnęli na swe ukoronowane głowy przekleństwa ludzkości. Dziś, tu, z tej trybuny idzie ku nim zapowiedź, — tu w ochrypłym głosie mówcy zabrzmiał ton wściekłości, — że zgotowali własną zgubę, że własnemi rękoma zburzyli fundamenty kapitalistycznego ustroju, podpisując wyrok śmierci na tych bohaterskich męczenników.

Głos mówcy wywołał tak silne wrażenie, że ostatnie jego słowa utonęły wśród burzy oklasków.

Gdy przebrzmiały oklaski, mowca począł znów mówić; miał on pewne charakterystyczne właściwości: chuda jego postać nie pozostawała ani chwili w spokoju; biegł z jednego końca sceny na drugi, pochylał się i kurczył, jakgdyby chciał się rzucić na słuchaczy; długim kościstym palcem przerzynał powietrze, lub kierował go w tłum, jak gdyby chciał słowa swe wtłoczyć w serca słuchaczy.

Mowa jego była powodzią epigramów, ironji i obelg, była pełna goryczy. Kto nie znał tego człowieka i sprawy za którą walczył, temu wydawać się musiał odpychającym i denerwującym. Znając jednak jego życie, które było nieskończoną, nieprzerwaną walką przeciw uciskowi (socjalistyczne swe wykształcenie nabył w więzieniu, gdzie dostał się za próbę zorganizowania w korporacji białych murzynów) musiało się czuć z nim razem. Gniew jego był gniewem czułego poety, przyjaciela dzieci i miłośnika przyrody, którego widok bezrozumnych i złośliwych udrę-

Przeciw władzy polskiej i daninie w Galicyi wsch.

UCHWAŁY ZJAZDU UKRAIŃCÓW WE LWOWIE.

Dnia 28 stycznia odbył się we Lwowie trzeci międzypartyjny zjazd przedstawicieli ukraińskiej trudowej, radykalnej i chrześć.-społecznej partyi, na którym przyjęto trzy zasadnicze rezolucye, brzmiące w streszczeniu:

1) Zjazd stwierdza, że „rząd Zach. Ukr. Nar. Republiki“ z prezydentem dr. E. Petruszewiczem jest jedynie uprawnionym do reprezentowania ludności Galicyi wschodniej i do zastępowania jego interesów przed państwami i narodami świata; 2) Zjazd protestuje jak najenergiczniej przeciw systemowi okupacyjnej władzy w Galicyi wsch. i 3) konstatuje z żalem, że mocarstwa ententy do dzisiejszego dnia nie zadecydowały prawno-państwowego stanowiska Galicyi wsch.

Ponadto przyjęto rezolucyę w sprawie daniny, która opiewa:

Międzypartyjny zjazd konstatuje, że Galicya wsch. nie należy do Polski, że zatem nie ma obowiązku przyczyniania się do przywrócenia budżetowej równowagi Polski, w którym to celu ustanowiona została nadzwyczajna danina majątkowa.

W tej sprawie zjazd postanowił również wnieść protest do Rady L. N.

Dług zagraniczny Polski wynosi 800 miliardów Mk

Każdy mieszkaniec Polski jest obciążony długiem 51 franków w złocie.

W dniu 30 września 1921 r. winna była Polska: dolarów 143,143.167; franków francuskich 460,563.669; funtów szterl. 3,715.478; franków w złocie 33,578.062; guldenów holend. 17.800.000; koron norweskich 16,575.836; lirów włoskich 7.134.335; koron szwedzkich 128.307; koron austr. 111,070.000. Przyjmując za podstawę obecne kursa walut zagranicznych w markach polskich, otrzymamy następujące sumy (przybliżone):

Za dolary — 501 miliardów mk.; za franki franc. — 129 miliardów mk.; za funty szterl. — 54 miliard. mk.; za franki w złocie — 20 miliard. mk.; za guldeny holend. — 19 i pół miliard. mk.; za korony norw. — 7 i 1/3 miliard. mk.; za liry włoskie — 1 miliard mk.; za korony szwedzkie — 90 milionów mk.; za korony austr. — 48 milionów mk.; razem 732 miliardy marek polskich.

Do powyższej kwoty dodać należy polską pożyczkę dolarową, która dała państwu (po dzień 30 września 1921) 16,969.120 dolarów, czyli okrągło 60 miliardów marek polskich.

Razem tedy dług zagraniczny Polski sięga wedle kursu z ostatnich dni stycznia 1921 r. bm. sumy 800 miliardów marek polskich.

Dla porównania dodać należy, że ogólna suma dotychczas emitowanych biletów Pol. Kraj. Kasy Pożycz. wynosi przeszło 220 miliardów marek.

Przyjmując ludność Polski wedle spisu z 30 września z. r. na 26 milionów, wypada na mieszkańca 51 franków w złocie.

Eksport towarów łódzkich.

W ostatnich tygodniach przemysłowcy łódzcy poczynili znaczne transakcye z zagranicą. Jedno z pism łódzkich podaje na podstawie wywiadu z kupcem łódzkim, jak się w cyfrach przedstawiają te transakcye:

Rumuni kupili dotychczas za blisko miliard marek, przeważnie (90 proc.) towarów bawełnianych. Wełnianych i półwełnianych kupili niewiele, uskuteczniając zakupy u Ludwika Geyera i Szajblera.

Misya Gorczakowa również kupiła za miliard u L. Geyera, uzyskując kredyt 6-procentowy, po długich targach, ponieważ początkowo bolszewicy żądali aż 25 proc. kredytu. Zdaje się, że p. Gorczakow pragnął uzyskać kredyt raczej dla zasady, niż dla potrzeby, ponieważ kredyt kilkuprocentowy właściwie nie jest praktykowany. Proponował on zawarcie wielkich tranzakcyi, na towary bawełniane, jeśli uzyska kredyt 50 proc. na podstawie weksli rosyjskiego banku państwa na termin trzymiesięczny. Przemysłowcy nie przystali na te warunki, odmawiając zasadniczo kredytu. Wyjątkowo zgodzili się oni na kredyt udzielony przez firmę Ludwika Greyera ponieważ sprzedał on towary zimowe, które musiałyby znów czekać kilka miesięcy na sezon.

Rumunia zakupuje towary, ale przeznacza je dla Rosyi. Z Łodzi odchodzą one do Galacu, stamtąd do Konstantynopola a stąd morzem do Noworosyjska lub innych portów czarnomorskich. Część idzie do Bessarabii i na Ukrainę. Rumuńscy kupcy są tedy tylko pośrednikami.

Na Bałkan wywozić nic nie można, ponieważ biją nas ceną na rynku bałkańskim przedewszystkiem Włochy. Również Anglia wyrabia taniej towary bawełniane. Pozatem generalnym konkurentem jest Czechosłowacya, która korzysta ze znacznych ulg celnych, których my nie posiadamy.

Nawet jeżeli idzie o Rosyę, to układy z bolszewikami są tylko chwilowe, bolszewicy bowiem chętnie nabywają w krajach sąsiadujących i o niskiej walucie, co się tylko da. Na dalszą jednak metę będziemy musieli poważnie liczyć się z konkurencyą, szczególnie niemiecką, i czechosłowacką.

—•••—

Różne.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH DO JAPONII. Dyrektor Tow. Akcyjnego wydającego największy dziennik japoński „Asahi Szinbun“ („Gazeta Wschodzącego Słońca“) Sirormowa Hiroszi, przybył do Warszawy i w rozmowie z korespondentem tego dziennika wyraził chęć najgorętszego poparcia myśli ewentualnej wycieczki dziennikarzy polskich do Japonii.

PODHALAŃSKIE KOLEJE ELEKTRYCZNE. W Zakopanem zorganizowano spółkę pod firmą „Podhalańskie koleje elektryczne systemu Autram“, mającą na celu otwarcie ruchu osobowego i ciężarowego w Zakopanem z odnogami do Chramcówki, Nowotarska, Kuźnic i Jaszczówki. Energii dostarczać będzie elektrownia w Kuźnicach.

POŁĄCZENIE POWIETRZNE KRÓLEWIEC—MOSKWA. Z wiosną bieżącego roku zaprowadzone zostanie stałe połączenie powietrzne pomiędzy Królewcem i Moskwą. W tym celu założone będzie niemiecko-rosyjskie Towarzystwo żeglugi napowietrznej. Czas trwania przelotu obliczony jest na 22 godziny.

JAKIE ROBOTY TECHNICZNE CZEKAJĄ POLSKĘ? Dyr. okręgu robót publicznych w Krakowie, inż. Dudek, wygłosił w sali Tow. technicznego wykład na temat: „Roboty publiczne w Polsce“. Referent przeszedł w sposób rzeczowy zagadnienia: pomiarów ziemi polskiej budowy dróg i mostów, regulacyi rzek żeglownych i spławnych i budowy sztucznych dróg wodnych. Wykazał, w jakiem stadyum poszczególne te zagadnienia znajdowały się w chwili powstania niepodległej Polski, w jaki sposób dalsze prace w ich kierunku podjął rząd polski łącznie z Sejmem ustawodawczym i co należy czynić w przyszłości. Wykład swój ilustrował prelegent bogatym materyałem cyfrowym. Na podstawie przedstawionego materyału doszedł inż. Dudek do wniosków, że prace techniczne, związane z pomiarami ziemi polskiej, trwać powinny lat 10, przy pomocy 40 inżynierów rocznie, a łącznie koszta ich wyniosą cztery miliony marek przedwojennych w złocie.

—•••—

czeń doprowadzał do szału. Jeżeli przedtem wydawać się mógł komuś zbyt skrajnym, nadto rozwścieczonym, ażeby mógł być sprawiedliwym, to tego wieczora uniesienie jego było usprawiedliwionem, stawało się proroczem. Dziś bowiem zerwał maskę z klasy rządzącej i odsłonił jej stanowisko etyczne.

Ona to rzuciła świat w otchłań szaleństwa.

— Oni zowią to wojną! — wołał mowca.

— Ja zaś nazywam to mordem!

I jął opisywać w gorących słowach obecne wypadki w Europie, przedstawiając obraz pełen zgrozy: domy wylatują w powietrze, mury pękają, miasta giną w krwawym ogniu pożogi, ciała ludzkie padają rozdarte w strzępy nieprzyjacielskimi pociskami. Malował przejmująco drogę bagnetu, wbijanego w pierś wnętrzności ludzką, wyczarowywał przed oczyma słuchaczy wszystkie te okropności i z drżeniem rozumieć zaczęli istotę potwornej zbrodni. Mężczyźni, kobiety i dzieci siedzieli jak przykuci i nikt nie mógł tym razem powiedzieć, że agitator socjalistyczny przejaskrawił swe opowiadanie, nikt, nawet Ashton Chalmers, dyrektor Banku narodowego, ni stary Abel Granitch, właściciel fabryki „Empire“.

V.

I jakaż jest przyczyna tego strasznego nieszczęścia, które zwaliło się na świat? Mowca wykazywał, iż motywem decydującym nie jest nienawiść rasowa, lecz chciwość kapitalistów. Właściwem źródłem wojny jest wszechświatowy kapitalizm, żądny nowych rynków zbytu, dążący do wyzbycia się swej nadprodukcyi, stworzenia zajęć dla swych niewolników. Kandydat roztrząsał dokładnie pojedyńcze czynniki sądząc, że dziś gdy burza zbiera się nad głowami, kobiety i mężczyźni będą go nareszcie słuchali uważnie i zrozumieją nakoniec, że rzecz ta obchodzi ich osobiście.

— Przestrzegam was, nie wierzcie, że nie grozi wam widmo wojny, ponieważ szaleje ona w odległości trzech tysięcy mil od was. Kapitalizm jest zjawiskiem wszech światowem; wyzyskiwacze i posorzyty, którzy na Europę sprowadzili to nieszczęście, działają także i w Ameryce. Królowie kapitału, ludzie czyhający tylko na zysk pospieszą wnet, by z katastrofy, która wybuch'a po tamtej strony oceanu, wyciągnąć dla siebie korzyści; powstaną spory, obudzi się zazdrość, i jeżeli kapitalizmowi światowemu nie uda się wojny tej zmienić w wojnę światową, to przyczyną tego będzie tylko to, że proletaryat amerykański dość wcześnie usłucha ostrzeżenie i poczyni przygotowania celem uniecestwienia tego spr ysiężenia!

Oto, co im miał do powiedzenia, oto treść jego posłannictwa. Było między słuchaczami wielu emigrantów ze starego świata, ludzi, którzy uszli przed uciskiem i niewolą.

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: We czwartek o godz. 7·30 „Cyganerya", opera w 4 aktach Pucciniego (z Argasińską, Łowczyńskim, Wiśniewskim i Cyganikiem).

W piątek o godz. 7·30 „Balet Nair" i „Pajace", opera w 2 aktach Mascagniego (z Manem i St. Korwin-Szymanowską).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna. We czwartek o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza (ostatni raz).

W piątek o godz. 7·30 „Hiszpańska mucha", farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha (wznowienie).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 3 b): We czwartek o godz. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W piątek o godz. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Czwartek 9 lutego (po raz drugi) „Tartuffe", komedya w 4 aktach Fr. Moliera.

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły. — Początek o 8-mej wieczorem.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA. W czwartek 9 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) wykład dra K. Hartleba pt. „Kultura Polski Piastowskiej" cz. II.

W piątek 10 bm. o godz. 6 wiecz. wykład dyr. Lityńskiego pt. „Kościół św. Piotra w Rzymie" (z obr. świetl.).

Wpisy do Biblioteki Uniw. Ludowego i wypożyczanie książek codziennie od 6—7 w Sekretaryacie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, o godz. 6. wieczorem.

UROCZYSTOŚĆ MOLIEROWSKA W TEATRZE WIELKIM. W środę bm. urządza Teatr Wielki uroczystość 300 rocznice urodzin Moliera. Dana będzie „Szkoła żon", którą reżyseruje p. Barwiński. Główne role grają pp. Justian, Melina, Lochman, Zbrojewski, Holski, Kowalski, Larewicz, Lewicki, Łozińska, Malinowska. Nowe dekoracye i kostyumy. Uroczystość poprzedzi krótkie przemówienie doc. uniw. dra Zygm. Czernego. Na przedstawieniu będą obecni reprezentanci bawiących we Lwowie Misyi, przedstawiciele nauki, sztuki, literatury i naszych władz. Ze względu na uroczyste przedstawienie pożądany byłby dla panów strój wizytowy. Szczegóły podamy niebawem. „Życie Teatralne" w całości poświęcone będzie twórczości Moliera. Na treść artykułów złożą się pierwszorzędne pisma.

DYREKCYA TEATRÓW MIEJSKICH donosi: Z powodu zachorowania pp. Barwińskiej, Milowskiej, Brzeskiej, Rowińskiej, Wiland, Ładosiówny Rasińskiego, Okormickiego, członków orkiestry, personalu technicznego, repertuar ostatnich dni musiał ulec zmianie. Dyrekcya ze swej strony za rządziła, by już w najbliższych dniach wszystko weszło na normalne tory.

Z powodu nagłego zasłabnięcia p. Rasińskiego dziś w czwartek i jutro zamiast „Kłopotów p. Złotopolskiego", które cieszą się ogromnem powodzeniem, daje Teatr Mały „Carewicza" Zapolskiej.

LWÓW TONIE W ŚNIEGU. Kilka dni trwająca śnieżyca pokryła miasto grubą powłoką śnieżną. Śnieg usuwany w ulicach na boki wytworzył wysokie barykady i tamuje komunikacyę. Wozy tramwajowe kursują z trudnością, przyczem były wypadki wykolejenia się wozów na różnych liniach. Wobec tych trudności zredukowano ruch tramwajów. Głównemi liniami jeździły wczoraj tylko pojedyncze wozy. Gdyby śnieżyca dalej trwała, grozi miastu wprost katastrofa.

ZGON PREZESA IZBY SKARBOWEJ. W Krakowie zmarł nagle prezes Izby skarbowej dr. Władysław Pec. Był to pierwszy prezes nowo powstałej Izby wojewódzkiej krakowskiego.

INWALIDZI BEZ OPIEKI. W Domu inwalidów istnieje instytut leczniczo - szkolny. Tu też nie dostarczono ciężko okaleczałym od 6-ciu tygodni czystej bielizny, zaś inwalidzi, zajęci w tym instytucie od 5-ciu tygodni nie zmieniali bielizny. Powodem tego, jak twierdzi szef sanitarny, jest pęknięcie rury wodociągowej w pralni. Nic więc dziwnego, że są tu i inne braki z powodu takiego traktowania inwalidów. W domu tym panuje brud, tak samo i w kuchniach. Widocznie ze względów oszczędnościowych wydalono trzy posługaczki z kuchni. Inwalidzi zaś nie mają tyle zdrowia, aby wykonywać roboty, do których potrzeba zdrowych i silnych ludzi. Przydałoby się więcej ludzkości i zrozumienia rzeczy w traktowaniu przebywających tu inwalidów.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: 1 dolar 3100—3200, dol. kanad. 2950, marki niem. 14·25—16·25, leje rum. 21—22, liry włoskie 140, kor. czeskie 58, kor. austr. stempl. 0·40, kor. szwedzkie 675, kor. duńskie 625, franki franc. 270, fr. szwajc. 625, fl. holend. 1100, ft. szterl. 14.000 mkp.

LICYTACYA KSIĄG. Dnia 16 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w sądowej hali aukcyjnej, ul. Sądowa 7, sprzedaż w drodze publicznej licytacyi ksiąg doręczeń, filur, repertuarzy i wogóle ksiąg pochodzących ze szkartu.

W SPRAWIE AFERY SKÓRZANEJ WE LWOWIE. Rada opiekuńcza donosi nam: W związku z aferą skórzaną we Lwowie, zarząd Rady opiekuńczej okr. we Lwowie oświadcza, że z całą transakcyą w sprawie skóry Społki, jej wojskowej we Lwowie nie miał nic wspólnego. Właściwego winowajcę wskażą wyniki śledztwa policyjno - sądowego. Poza p. Jarochowskim, dyrektorem Wydziału handlowego Rady opiekuńczej okręg., nikt z członków ani urzędników Rady w sprawie tej nie jest i nie był zaangażowany.

ILOŚĆ CHORYCH W EPIDEMICZNYM SZPITALU WE LWOWIE wynosiła w miesiącu styczniu wraz z pozostałymi z miesiąca grudnia 278 kobiet i 254 mężczyzn. Wyleczono 138 mężczyzn i 128 kobiet, zmarło 18 mężczyzn i 28 kobiet. Na tyfus plamisty było chorych 46 mężczyzn i 95 kobiet. Wyleczono 47, zmarło 11 osób. Na wścieklizne było chorych 160 mężczyzn i 103 kobiet, wyleczono zaś 99 osób, reszta pozostaje w leczeniu. Poza tem byli chorzy na płonicę, dyfteryę, tyfus brzyszny i powrotny, odrę, ospę wietrzną, koklusz i kilka osób na obserwacyi.

MILIONOWE NADUŻYCIA W INTENDANTURZE W ŁODZI. Fabryka Kantora w Łodzi wyrabia i dostarcza mydło dla intendantury. Fabryce tej oferował kupno mydła niejaki Hugo Reuter po cenie niższej niż płaciło wojsko. Przekonano się jednak, że mydło to pochodziło właśnie z tej fabryki, lecz Reuter usunął z niego znaki fabryczne. Reuter w śledztwie policyjnem zeznał, że mydło to nabył w ilości 5.000 kg., wartości milionowej, od podporucznika Sobczaka. Reutera osadzono w areszcie, zaś ppor. Sobczaka zawieszono w czynnościach. Dalsze śledztwo w toku.

GDZIE KOMINIARZ? „Wszedł do pokoju kominiarczyk mały; Dzieci w kąt pouciekały" itd. Wierszyka tego uczyły się dzieci. Lecz mieszkańcy ul. Kaleczej l. 16a i ich dzieci nie widziały już kominiarza przez długie miesiące. Zagościł on tylko na Nowy Rok z życzeniami i znowu ślad za nim zaginął. Możliwe, że zawinił tu silny mróz tegoroczny. Ale sadza i podczas mrozu zapalić się może... — Co na to p. Zygmunt Krokay, do którego rejonu wyż wspomniana realność należy?

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ. Taubę Scharzfeld, lat 32, wyjechała dnia 4 bm. z zakładu Kulparkowskiego do domu w Sanoku. W drodze chora zbiegła z pociągu i przepadła bez wieści. Zaginiona jest niskiego wzrostu, brunetka; miała przy sobie biżuteryę.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Leonii Weiter przy ul. Rzeźnickiej l. 17, skradziono nocą bieliznę i inne rzeczy wartości 100.000 mk.

Z pralni Ludwika Czaplińskiej przy ul. Kętrzyńskiego 4 skradziono bieliznę wartości 20 tysięcy marek.

Na dworcu Podzamcze skradziono st. posterunkowemu Teodorowi Koczarskiemu z Tarnopola walizę z rzeczami wartości 20.000 mk.

Franciszce Georgeon skradziono z lady w sklepie przy ul. Ruskiej 1 torebkę z 60.000 mk.

Z ŻYCIA „SPOKOJNEJ" WSI. W Maryance koło Mikołajowa, pow. Radziechów, przedwczoraj w nocy wracał do domu 18-letni Wasyl Dudkiewicz. W tym czasie został on przez nieznanego sprawcę postrzelony w głowę. W stanie groźnym przywieziono go do szpitala. Podano, że był to napad bandycki, prawdopodobnie jednak były to porachunki sąsiedzkie.

— WIELCE SZANOWNYM i Czcigodnym pp. lekarzom: Drowi Stanisławowi Laskownickiemu i Drowi Henrykowi Hilarewiczowi za wysoce umiejętne przeprowadzenie na mojej osobie poważnej operacyi, jak również całemu gronu lekarzy kliniki chirurgicznej we Lwowie, za bardzo troskliwą opiekę w czasie choroby, składam na tej drodze gorące podziękowanie.

Z wysokiem poważaniem Józef Adamcio.

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW IGŁY, GRUPA 13., odbędzie się w niedzielę 12. lutego b. r. w lokalu Ormiańska 2. II. p. z porządkiem dziennym. I. Zjazd 18. lutego w Krakowie. II. Wybór delegata. O liczny udział uprasza Zarząd. —3

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI Z „PRACY". W niedzielę, dnia 12. b. m. o godz. 4. po południu, odbędzie się zebranie członków w sprawie bezrobocia. Towarzysze, Towarzyszki jawcie się licznie.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

Nowy szef rządu we Włoszech.

RZYM, 7 II. (Pat.) De Nicola otrzymał misyę utworzenia gabinetu i rozpoczął już rokowania ze stronnictwami. Socyaliści przyrzekli De Nicoli, że zajmą wobec jego gabinetu stanowisko przychylne.

STREJK GÓRNIKÓW W CZECHACH TRWA.

PRAGA, 7. 2. (Pat.). Cz. b. pr. wydało dziś o strejku komunikat, w którym oznajmia, że strejk trwa w dalszym ciągu bez zmiany. Spokoju nie zakłócono nigdzie. Istnieje prawdopodobieństwo, że strejk będzie w najbliższym czasie zlikwidowany.

Ograniczenie w dostarczaniu gazu.

Z powodu strejku kolejowego w Niemczech i braku wagonów na Górnym Śląsku, dowóz węgla dla tut. gazowni został wstrzymany, skutkiem czego Dyrekcya gazowni jest zmuszona wprowadzić ograniczenia w oddaniu gazu. Gaz nie będzie dostarczany w czasie od g. 9. rano do godz. 5. popoł. Przerwa potrwa kilka dni. W czasie przerwy w dostawie gazu, należy wszelkie kurki przy gazomierzach i aparatach gazowych dla bezpieczeństwa zamknąć.

Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie.

Ceny wytyczne na nabiał i towary kolonialne.

Komisye badania cen ustaliły następujące ceny wytyczne na bież. miesiąc we Lwowie i w województwie: mleko niezbierane za 1 litr w mieście 90 mk., na wsi 80 mk., masło kuchenne 1.500, na wsi 1.200, deserowe 2.000, na wsi 1.500, śmietana kwaśna 240, ser twarogowy 280, na wsi 230, ser pół-tłusty 850, ser śmietankowy 850, ser owczy 550, 1 jajo 35, na wsi 30.

Na towary kolonialne ustalono nast. ceny: 1 kg. herbaty 1.600, kawy palonej 1.500, surowej 1.200, kakao 1.000, ryż 300, ryż łamany 230, cukier kostkowy 820, sól 105, powidła 540, marmelada 640, ocet 30 proc. 110, drożdże 1 dkg. 6, cykorya 1 kg. 520, śledzie 1 sztuka 20, miód 900, oliwa jadalna 1 dkg. 16 mk.

Wiele cen ustalonych nie odpowiada cenom rynkowym; niektóre z nich są niższe, inne wyższe. Cenę wytyczną na cukier ustanowiono na 700 mk. za 1 kg., podczas gdy w każdym sklepie cukier nabyć można nieco taniej.

Ceny podane są tylko drogowskazem dla publiczności.

Trup pod podłogą.

W barakach wojskowych w Rawie Ruskiej w lecie ub. roku przebywał oddział konnicy. W lipcu z. r. jeden z żołnierzy znikł w sposób tajemniczy. Rozeszły się pogłoski, że zaginiony zdezerterował z oddziału, więc rozpisano za nim listy gończe. Oddział ten jazdy następnie przeniesiono na inną kwaterę, a w barakach zamieszkali inni ludzie.

W ub. niedzielę, przypadkowo podczas kopania gliny natrafiono na wystające w baraku z pod podłogi nogi ludzkie.

Po zerwaniu desek z przerażeniem spostrzeżono zwłoki ludzkie, a po ubraniu stwierdzono, że jest to ów w lipcu zaginiony żołnierz.

Policya stwierdziła nazwisko sprawcy zbrodni i zarządzono aresztowanie go. Wynik śledztwa i powody zbrodni, podamy w najbliższym czasie.

Zmniejszony ruch pociągów kolejowych z powodu śnieżycy.

Opady śnieżne w ostatnich dniach oddziałały katastrofalnie na ruch kolejowy. Ruch pociągów od kilku dni szwankuje, pociągi kolejowe nadchodzą do Lwowa ze znacznem spóźnieniem.

Pociąg na linii Lwów — Ławoczne koło Hrebenowa utknął w śniegu, tak samo i wysłana na ratunek ze Stryja lokomotywa. Pociąg osobowy do Sambora, wczoraj zawrócił z drogi, nie mogąc się przebić przez zaspy śnieżne. Na stacyi Persenkówka wykolejiło się kilka wagonów z pociągu ciężarowego.

Wszystkie te przypadłości szczęśliwie zakończyły się, utknięte pociągi po paru godzinach odkopano ze śniegu.

Od dziś (9. b. m.) dyrekcya kolejowa ogranicza ruch pociągów osobowych na następujących liniach.: Lwów — Stryj — Ławoczne, Lwów — Sambor — Sianki, Lwów — Podhajce, Stryj — Chyrów — Zagórz, Złoczów — Tarnopol — Podwołoczyska. Gdy śnieżyca potrwa dalej, ruch kolejowy i na innych liniach ulegnie redukcyi.

Na linie kolejowe wysłano inżynierów i robotników w celu oczyszczenia torów. To też prawdopodobnie sytuacya ta szybko ulegnie poprawie.

PPS. przeciw dążnościom separatystycznym na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 8. 2. (AW). „Gazeta Robotnicza" zwalcza tendencye separatystyczne, oświadczając, że P. P. S. będzie broniła praw Górnoślązaków do ziemi, pracy i urzędów, ale nie pójdzie na lep partykularyzmu śląskiego, robionego za pieniądze z Berlina. Urzędy winny być obsadzone Górnoślązakami, nie można się jednak zgodzić, aby ślepa glupota lub nienawiść osadzać miała na urzędach hakatystów, którzy się już dość znęcali nad ludnością polską G. Śląska.

Dotacya i gwarancya rządu na bank budowy i rolnictwa.

WARSZAWA, 8. 2. (Pat.). Na posiedzeniu komisyi odbudowy kraju w dyskusyi nad projektem ustawy o państwowym banku odbudowy — minister skarbu uznał pierwotną sumę dotacyjną 2 miliardy marek polskich za niewystarczającą i zgodził się na podwyższenie jej do 6 miliardów.

Zgłoszono również projekt, aby bank odbudowy miał prawo emitowania listów zastawnych.

Komisya skarbowo - budżetowa rozważała sprawę kredytu gwarancyjnego, udzielanego na zakupno nawozów sztucznych. Przedstawiciele ministerstwa skarbu i rolnictwa dawali wyjaśnienia, z których przedewszystkiem zasługuje na uwagę to, że rząd swoje obecne zobowiązania gwarancyjne wobec zagranicy uważa dla siebie za całkowicie obowiązujące.

PRZECIW ZAWLECZENIU DO POLSKI ZARAZY.

WARSZAWA. 8. lutego. (Tel. wł.) W mieszkaniu prez. min. Ponikowskiego odbyła się narada z komisarzem Ligi Narodów do spraw sanitarnych dr. Reichmanem. W naradzie wzięli udział ministrowie Skirmunt, Downarowicz, Chodźko i komisarz dla spraw repatryacyi Wł. Grabski.

Omawiano wnioski dotyczące zabezpieczenia Polski przed zawleczeniem epidemii od wschodu.

PROJEKT USTAWY O STOWARZYSZENIACH.

WARSZAWA. 8. lutego. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewn. opracowało projekt ustawy o stowarzyszeniach. Projekt został już przesłany pod obrady Rady Ministrów.

Ważność tej ustawy ma być rozszerzona na cały obszar Rzplitej.

DELEGAT MINISTERSTWA SKARBU WYJEŻDZA DO PARYŻA W SPRAWACH FINANS.

WARSZAWA. 8. lutego. (Tel. wł.) Poseł Radziszewski wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Paryża, jako wysłannik Ministerstwa Skarbu w **sprawach finansowych.**

NARADY NAD KONWENCYĄ KOLEJOWĄ MIĘDZY POLSKĄ, ŁOTWĄ I ESTONIĄ.

WARSZAWA. 8. lutego. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się w Rydze narady nad konwencyą kolejową między Polską, Łotwą i Estonią. Przedstawiciel kolei polskich wyjechał wczoraj przez Wilno do Rygi.

WICEMINISTER ROLNICTWA USTĘPUJE.

WARSZAWA. 8. lutego. (Tel. wł.) Wiceminister rolnictwa Chmielewski w dniach najbliższych ustępuje i stanie na czele Związku Kółek rolniczych.

Curie-Skłodowska wśród nieśmiertelnych.

PARYŻ. 8 lutego. (Pat.). Havas. Paryska akademia medyczna wybrała p. Curie-Skłodowską członkiem akademji. Dla dokonania wyboru przybyła na posiedzenie niezwykle wielka liczba członków akademji, również wielki był udział publiczności, która jawiła się na galeryi.

WYROK ŚMIERCI.

POZNAŃ, 8. 2. (Pat.). Wczoraj rozpoznawał sąd wojskowy sprawę urzędnika wojskowego Kaseckiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 480.000 marek na szkodę skarbu państwa. Sąd skazał Kaseckiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, Obrońca oskarżonego wniósł o rewizyę wyroku.

PRZED KONFERENCYĄ W GENUI.

RZYM, 8. 2. (Pat.). Tel. Komp. Prace wstępne do konferencyi genueńskiej nie doznały przerwy wskutek przesilenia gabinetowego. Król specyalnym dekretem powołał do życia sekretaryat generalny pod kierownictwem b. ambasadora włoskiego w Waszyngtonie. Sekretaryat ten rozpoczął już prace. Obliczają, że delegacye zagraniczne liczyć będą razem około 1000 uczestników. Towarzyszyć im będzie co najmniej 700 dziennikarzy. Będą zorganizowane osobne połączenia telegraficzne i telefoniczne dla bezpośredniej komunikacyi z wszystkiemi stolicami. W Palazzo Podrene utworzony będzie urząd prasowy.

RÓŻNE.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE PIOTRKOWSKIM. Donoszą z Piotrkowa, iż przemysł włókienniczy ożywił się tam znacznie. Fabrykanci zaproponowali robotnikom pracę na dwie zmiany po 8 godzin, lecz robotnicy propozycyi tej nie przyjęli uważając, iż może nastąpić nadprodukcya, co wytworzy nowy zastój.

UKŁADY Z GDAŃSKIEM. Niebawem rozpoczną się w Warszawie polsko-gdańskie konferencye, mające na celu zawarcie szeregu specyalnych układów wykonawczych, przewidzianych w umowie z października r. z. Ze strony Gdańska wyjadą w tym celu do Warszawy Jewelowski i Volkman.

SENZACYJNE DZIEŁO d'ANNUZIA. Przed kilku tygodniami Gabryel d'Annuzio wydał książkę pod tytułem „Notturno". W całych Włoszech wywołała ona ogromną senzacyę. Krytyka przyjęła ją entuzyastycznie. „Notturno" jest rodzajem pamiętnika, spisanego w czasie wojny, gdy d'Annuzio będąc ranny podczas lotu na aeroplanie, leżał przez dłuższy czas chory. Nie mogąc pisać przy świetle dziennem, z powodu ciężkiej choroby oczu, spisywał go d'Annuzio w nocy. W ten sposób powstała książka, która uważana jest obecnie za narodową epopeję włoską. Już dziś nie ma Włocha, któryby o tej książce nie słyszał, a za lat parę stanie się ona pewnie ewangelią narodu włoskiego.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

W sprawie zjazdowej.

Kasa chorych z Warszawy zaprasza przedstawicieli Kas chorych Wielkopolski i Pomorza na zjazd do Warszawy na 16., 17., 18. i 19. bm. Oprócz spraw innych mają być na porządku dziennym: 1) podstawowe zasady ustawy z dnia 19. maja 1920 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, referent Naczelnik wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej H. Sell; 2) Lecznictwo w Kasie chorych m. Warszawy, referent naczelny lekarz Kasy chorych m. Warszawy Dr. Pawłowicz; 3) organizacya powiatowej kasy chorych w myśl nowej ustawy, referent naczelnik Wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej K. Orsiowski, 4) statystyka kasy chorych, referent Dr. Makowski z Warszawy; 5) walka kas chorych z chorobami wenerycznymi, referent zast. naczelnego lekarza kasy chorych Koneczny; 6) wolny wybór lekarzy w kasach chorych, referent dr. Zawadzki z Warszawy; 7) wolne wnioski.

Na późniejszy czas, mianowicie na maj, zapowiada kasa chorych m. Warszawy zaproszenie na taki sam zjazd kas chorych Małopolski. Na razie zaprasza tylko Komisyę związkową do udziału aby przez nią wejść w kontakt z kasami chorych Małopolski.

Jakkolwiek każdy zjazd reprezentantów kas uważamy za rzecz doniosłą i potrzebną, to jednak zdaje się nam, że jeżeli chodzi o uzgodnienie działalności kas na terytoryum Rzeczypospolitej, jeżeli chodzi o wytyczenie linii obronnej przeciwko wszelkim rodzajom nowelizacyi i nieodpowiadającej interesom kas interpretacyi ustawy, to byłoby o wiele praktyczniej, najpierw w poszczególnych dzielnicach odbyć konferencye, a przygotowawszy w ten sposób teren do potrzebnej jednolitości, odbyć zgromadzenie delegatów wszystkich kas na terenie Rzeczypospolitej działających w Warszawie, bo tylko taki zjazd zdoła przeprowadzić ścisłą unifikacyę dążeń i żądań.

Kasy chorych Małopolski będą musiały zaraz po zjeździe warszawskim, czy to na ogólnym zjeździe Małopolski, czy to na poszczególnych konferencyach okręgowych zastanowić się nad sprawą i wypowiedzieć swoje zdanie.

Przekonani jesteśmy, że tylko takie zjazdy w których obok delegatów zarządu mają głos także odpowiedzialni za całą pracę dyrektorowie kas, mogą wydać dodatnie skutki. Bo trzy grupy spraw muszą na takim zjeździe być traktowane.

Najpierw ustawa i jej interpretacya. Tu poinformowani przez praktyczne z tem zajętych dyrektorów członkowie zarządu — reprezentanci ubezpieczających i ubezpieczonych wydać powinni swoją opinię.

Drugą grupa spraw to organizacya kasy. Tu już tylko dyrektorowie kas mogą wydać odpowiednie opinie zwłaszcza o ile to są dyrektorowie praktyczni i wytrawni i tylko ich zdanie winno zaważyć na szali, bo oni te organizacye znają, nią żyją i wiedzą czego potrzeba, aby ta organizacya była sprawną i dokładną.

A trzecia grupa spraw to lecznictwo w kasach chorych. Lecznictwo to musi mieć rzeczników z grona lekarzy, ale równocześnie muszą praktycznie ze sprawami chorych obeznani kierownicy kas poważny głos mieć w chwili, gdy się ma decydować o sposobie tego lecznictwa.

Jako rzecz piękną, dobrze urządzoną będą delegaci kas podziwiali ustrój kasy chorych m. Warszawy, pod względem lecznictwa. Będę z przyjemnością patrzyli na wprowadzenie różnych najnowszych sposobów leczenia i układ służby lekarskiej w kasie chorych m. Lwowa. Zrozumieją, jak daleko w tym kierunku postąpiła działalność kasy chorych m. Krakowa. Zadowolą się może jeszcze ustrojem lekarskim w Łodzi, Tarnowie, Przemyślu i t. d., ale troska takiego zjazdu musi być, jak urządzić lecznictwo w tych powiatach, które nie mają lekarzy, gdzie odległości od siedziby lekarza do chorego są znaczne, gdzie dojazd staje się niemożliwym, a gdzie fundusze kasy po zwolnieniu od ubezpieczenia robotników rolnych muszą być małe.

Nie naczelnego lekarza kasy chorych m. Warszawy chcielibyśmy usłyszeć, przynajmniej nie wyłącznie jego, bo radzibyśmy słyszeli dyrektora kasy chorych w Skolem albo w Turce, aby oni nam powiedzieli, jak oni sobie radzą z tymi chorymi członkami i ich rodzinami, którzy 30 km. od siedziby kasy zachorowawszy w czasie pracy w tartaku, potrzebują pomocy. Jak np. w takim Smorzu w górskiej okolicy 30 kilometrów od siedziby kasy urządzić służbę lekarską, gdy zanim się lekarz dowie o zachorowaniu i tam dojedzie, to chorego już pochować można tymczasem.

Dlatego zdaje nam się, że stając na stanowisku kasy wielkiej, we wszystko uposażonej, gdzie tramwaje, dorożki i automobile ułatwiają obsługę chorych, nie wyczerpiemy zagadnień złączonych z działalnością kasy chorych, bo obok tych nielicznych poważnych i wielkich kas, istnieje cały szereg kas małych, nie posiadających tak znakomitych środków komunikacyi, nie mających do dyspozycyi takich funduszów, a sumy członków w tych kasach ubezpieczonych będą z pewnością większemi od tej jaką mają kasy wielkie i dlatego już dzisiaj — biorąc asumpt zwołania zjazdu wielkopolskich kas — zwracamy uwagę wszystkich, tą sprawą się interesujących, aby się nieco zastanowili także nad potrzebami kas małych i w chwili gdy nasze kasy powołane zostaną do narad, mieli przygotowane wnioski i drogi wyjścia, jak te małe kasy mają dokładnie spełniać swój obowiązek wobec swoich członków.

O przebiegu zjazdu wielkopolskiego zdamy dokładnie sprawę w „Ochronie pracy".

—•••—

Różne interpelacye.

W piśmie do prezydenta m. Krakowa, któreśmy w poprzednim numerze zacytowali wyjaśniając obowiązek ubezpieczenia pracowników gminnych, użyło Ministerstwo argumentów, które nam nasuwają wątpliwości ponownie co do treści rozporządzenia Prezydyum Ministerstwa w sprawie ubezpieczenia pracowników państwowych.

Rada Ministrów powzięła dnia 16. lipca 1921 następującą uchwałę: „Na zasadzie art. 4. ust. 2. ustawy z dnia 19. maja 1920 (Dz. ust. RZP. Nr. 44 poz. 272) niepodlegają obowiązkowi ubezpieczenia w kasach chorych funkcyonaryusze państwowi powołani do pełnienia stałej służby państwowej, a na podstawie aktu jednostronnego o charakterze publiczno-prawnym wydanego przez przełożoną władzę państwowa (akt nominacyjny, dekret stabilizacyjny, akt przyjęcia na służbę próbną itd.). Natomiast obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegają tylko ci pracownicy, z którymi państwo zawiera akt umowy i wystąpuje w roli kontrahenta prywatnego.

Ministerstwo Pracy pisze zaś do Prezydenta m. Krakowa, w swojem wyjaśnieniu: „Urzędnikiem państwowym jest ten, kogo Naczelnik Państwa lub władza ustawą wskazana, powoła do pełnienia stałej służby" a dalej cytuje Ministerstwo, że „stosunek prawny między państwem a urzędnikiem zawiązuje się przez nominacyę", jakoteż, że „nominacya może nastąpić tylko na urząd, który uprzednio przewidziany w statucie organizacyjnym danej dykasteryi, zatwierdzonym uchwałą Rady Ministrów". Z tego brzmienia wysnuwa Ministerstwo że „zwolnionymi są tylko urzędnicy państwowi powołani przez nominacyę, a wszyscy inni podlegają.

Rozporządzenie Prezydyum Rady Ministrów, wprawdzie późniejsze, zupełnie odmienne zajęło stanowisko. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło uwagę na przepisy obowiązujące co do urzędników państwowych, jakoteż na brzmienie ustawy o kasach chorych która wymaga nominacyi, jeżeli ma być zwolnionym urzędnik od przynależności do kasy chorych, to rozporządzenie Prezydyum Rady Ministrów, samowolnie rozszerza to zwolnienie, bo obok aktu nominacyjnego i dekretu stabilizacyjnego cytuje także „akt przyjęcia na służbę próbną" jako podstawę do zwolnienia od ubezpieczenia. A władze idąc dalej rozumieją „itd." zawarte w rozporządzeniu Prezydyum Ministerstwa w ten sposób, że i przyjęcie „na gębę" np. prowizoryczni słudzy są zwolnieni od ubezpieczenia, bo akt przyjęcia wprawdzie nie został napisany, ale został dokonany. I ta pani na dziś na poczcie pracuje a jutro może być wydalona i ten sługa szkolny przyjęty do pomocy na paleniu w piecach przez czas zimy, ten dyurnista sądowy biorą płacę jak długo pracują, a w razie zachorowania „niech ich tam Pan Bóg ma w opiece".

Niezgodne z dotychczas obowiązującymi przepisami o stosunku służbowym urzędników państwowych, rozporządzenie Rady Ministrów sprzeciwia się także publicznie ogłoszonej interpretacyi ustawy przez Ministerstwo Pracy.

Kilkakrotnie zwracaliśmy już uwagę kas, że konieczną jest rzeczą aby kasy przeciwko temu rozporządzeniu Ministerstwa remonstrowały, bo jest rzeczą niemożliwą, aby kasy tak spokojnie przyjmowały niesłuszne uszczuplanie zakresu ubezpieczonych.

Wiadomo nam, że nieliczne tylko kasy poszły na drogę instancyi. Większość spokojnie przyjęła do wiadomości rozporządzenie, powiedziawszy sobie, co ja tam będę wojować i tak mam dość członków, nie poszła na drogę instancyi. A drogi tej wymagają nietylko interes kasy, ale także ci wszyscy, których to rozporządzenie dotyczy, a którzy z racyi swojego położenia zmuszeni są milczeć i cierpieć.

Tacy prowizorycznie przyjęci lękają się swojego cienia, boją się słowo powiedzieć, a gdy zachorują, w myśl obowiązujących przepisów, zaraz się znajdą na bruku i nie mają nietylko leczenia i zasiłków w czasie choroby, ale tracą także zajęcie.

Instytucya społeczna służąca dobru pracujących ma obowiązek ująć się za takimi nieszczęśliwcami i powinna dbać o to aby i oni byli ubezpieczonymi. Należy więc przedewszystkiem przypis dla tych urzędów kontynuować, odnieść się do władzy politycznej I-szej instancyi o orzeczenie co do obowiązku ubezpieczenia. Orzeczenie to będzie odmowne na podstawie rozporządzenia Prezydyum Rady Ministrów, które na wstępie zacytowaliśmy. Być może, jak to już było, że będzie zaopatrzony klauzulą „że od tego orzeczenia nie ma rekursu" na to nie należy uważać, bo tego, na co ustawa wyraźnie pozwala zakazać nie wolno, a ustawa wyraźnie powiada, że od orzeczeń Starostw w sprawie ubezpieczenia przysługuje apelacya do Urzędu ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sądzimy, że orzeczenie to będzie zgodniejszem z ustawą jak rozporządzenie Prezydyum Rady Ministrów.

Ponownie więc upraszamy kasy, ażeby nie wahały się i wnosiły po orzeczenie Zarządu, że obowiązek ubezpieczenia pracowników istnieje, w razie odmowy zapłaty drogą instancyi sprzeciw w sprawie niezgodnego z ustawą **zwalniania niestałych pracowników państwowych.**

Do wiadomości Kas.

Rachunek osób — jedna z rubryk dziennika kasowego ma zawierać wszystkie te pozycye, w których się wyraża dług kasy wobec osób trzecich i tak np.: jeżeli kasa płaci rachunek szpitala, aptekarza lub lekarza dentysty, to kwoty przychodzą do rachunku osób. W osobnej księdze kontowej (saldu conti) wpisuje się się długi i wierzytelności kasy i z dziennika kasowego wykontowuje się te pozycye do księgi kontowej z rachunku osób.

—•••—

W niektórych kasach zachodzą wątpliwości w sprawach nominacyi dyrektora, są mianowicie kasy, w których funkcye kierownika spełniają urzędnicy państwowi, czy to w stadyum pensyonowania się, czy też jako zajęcie uboczne. Kas takich jest kilka i mają one wątpliwości czy można urzędnika państwowego będącego w służbie, proponować Ministerstwu na dyrektora. Wątpimy bardzo, czy Ministerstwo takiego dyrektora zatwierdzi, zdaje się nam jednak, że należy w podaniu o zatwierdzenie podkreślić to, że kandydat jest urzędnikiem czynnej służby, a decyzyę zostawić Ministerstwu. Zwracamy uwagę, że nie wchodzimy w to, czy nominacya taka jest praktyczna, potrzebną i pożyteczną, a zwracamy tylko uwagę kas pytających o to, co uczynić należy, aby się ochronić przed ewentualnem późniejszem zastrzeżeniem Urzędu ubezpieczeń.

—•••—

Komunikaty

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Z dniem 5 b.m. została otwarta dla członków Uniw. Lud. wypożyczalnia książek, zaopatrzona w dzieła treści belletrystycznej i naukowej. Wpisy do biblioteki oraz wypożyczanie książek odbywa się codziennie od g. d. 6—7 wieczorem w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego).

× STARANIEM ORGANIZACYI „AKADEMICKA MŁODZIEŻ NARODOWA", odbędzie się w piątek, d. 10. b. m. o godz. 17'30 wieczorem w sali II. starego gmachu Uniwersytetu referat publiczny kol. Beckera p. t. „Historya spółdzielni w Polsce podczas wojny". Dla młodzieży akademickiej i gości wstęp wolny.

× SEKCYA NARCIARZY „CZARNI" rozpoczyna dnia 10 b. m. kurs jazdy na nartach dla początkujących. Kierownictwa podjęli się najlepsi narciarze Sekcyi. Kurs potrwa 4 dni. Punkt zborny w piątek o godzinie 2'45 przy przystanku tramwajowym Ł. J. przy ul. Piotra i Pawła od strony Pohulanki.

Kurs otwarty dla wszystkich, bezpłatnie. Zgłoszenia w księgarni WP. Rehmana przy ul. Rutowskiego l. 2.

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od godz. 7 wieczorem w Rynku l. 3, II. p.

—•••—

Sędzia Przybysławski i Leib Glasberg.

STRYJ, 6. lutego 1922.

Zajmowaliśmy się już osobą miejscowego sędziego Przybysławskiego i jego faktorem w interesach Lejba Glasbergiem, a ponieważ ta nieprotokołowana spółka dalej działa, musimy znów do niej wrócić, aby wymiar sprawiedliwości w tutejszym sądzie nie stał się karykaturą.

Leib Glasberg jest oskarżony o sprzeniewierzenie, oszustwo i t. p. Prokuratorya wygotowała już akt oskarżenia, ale został on uchylony i zwrócony do uzupełnienia. Uzupełnienie to znalazło wyraz w rozszerzeniu oskarżenia...

Glasberg mimo tajności sesyi dowiedział się o tem uchyleniu oskarżenia i uradowany przedwcześnie napadł na poszkodowanego jego oszustwami dr. H., za co został zasądzony na 5 dni aresztu, umorzonego amnestyą. Przeciw temu wyrokowi wniósł Glasberg odwołanie. O terminie rozpr. odwoławczej Dr. H. nie został zawiadomiony, dowiedział się o niej przypadkowo w dniu rozprawy, ku swemu niepomiernemu zdziwieniu zobaczył Przybysławskiego w składzie trybunału. Nic dziwnego, że wyrok został zniesiony i polecono przeprowadzić nową rozprawę dla zbadania stopnia nienawiści obu stron. (Szkoda, że sąd nie zbadał dotąd stopnia przyjaźni Przybysławskiego do Glasberga!)

W najbliższym czasie ma być rozpisana rozprawa przeciw Glasbergowi o oszustwo, a ponieważ zachodzi obawa, że ferowanie wyroku może być znowu powierzone Przybysławskiemu, już dziś chcemy zwrócić uwagę na robotę, zmierzającą do obniżenia powagi i wartości sądu. Jeżeli kanalia miałaby nawet w sądzie znajdować oparcie, to można załamać ręce z rozpaczy.

Z sali rozpraw.

PROCES FAŁSZERZY BANKNOTÓW DOLAROWYCH.

W trzecim dniu rozprawy przesłuchiwano w dalszym ciągu Kosteckiego i 4 dalszych oskarżonych.

Osk. Knoll pozostawał w spółce z Telligiem i wraz z nim namówił Kosteckiego do wykonywania klisz banknotów 1.000- koronowych.

Osk. Schlösser fotograf otrzymał od Kosteckiego i Justa polecenie, by sporządził 2 fotograficzne odbitki banknotu 1.000- koronowego (lewej i prawej strony). Przeniesieniem tych zdjęć na kamień litograficzny zajął się następnie obw. Churchal. Schlösser do winy się nie przyznaje; twierdzi, że wprawdzie Kostecki namawiał go do sporządzenia zdjęć, lecz zabiegi jego nie osiągnęły skutku.

Churchal nie przecząc, że wykonał przeniesienie zdjęcia na kamień, przytacza na swą obronę, że rozmyślnie psuł kliszę i zacierał pewne szczegóły, by uniemożliwić puszczanie falsyfikatów w obieg.

Dłuższy przeciąg czasu zajęło przesłuchanie Lercha, b. kelnera, obecnie handlowca bez zajęcia. Osk. znał Kosteckiego z wojska, a widząc jego ciężkie położenie, przyjął go do swego mieszkania i postarał się dla niego o pożyczkę 15.000 mk. od osk. Dymitra Aryczа i Wł. Boskiego. Kostecki pracował w mieszkaniu Lercha nad kliszami, ale Lerch — jak twierdzi — początkowo nie wiedział, że klisze te mają służyć do podrabiania banknotów. Nawet gdy się już o tem dowiedział, nie zdawał sobie sprawy z doniosłości przestępstwa, zwłaszcza, że waluta austryacka wówczas już nie była w obiegu.

W marcu 1921, na krótki czas przed aresztowaniem Justa, Kostecki przeniósł się do mieszkania Bratkowskiego, poczem wyjechał do Kołomyji, zaś Lerchowi i towarzyszom zwrócił tylko część pożyczonych pieniędzy.

Różne.

KONKURS NA PAMIĘTNIK NAUCZYCIELA. Instytut socyologiczny w Poznaniu w związku z powstaniem państwowego seminaryum w Grodnie, pragnąc zapoznać się i zaznajomić społeczeństwo z warunkami i wynikami pracy nauczycielskiej w szkolnictwie ludowem, ogłosił konkurs na pamiętnik nauczyciela i nauczycielki szkoły elementarnej wiejskiej lub miejskiej, przeznaczając 50.000 mk. nagrody za najlepszy pamiętnik nauczycielki i takąż sumę za najlepszy pamiętnik nauczyciela. Pamiętnik winien zawierać nie mniej niż 300 stronic wielkości zwykłego zeszytu. Pamiętnik nauczycielki należy przesłać pod adresem dr. Marya Szweykowska dyr. państw. seminaryum w Grodnie, nauczyciela zaś pod adresem dr. Floryan Znaniecki, Poznań, Uniwersytet. Termin upływa z dniem 1. lipca b. r.

—•••—

Ujęcie bandytów.

W sprawie zamieszczonego w onegdajszym numerze „Dziennika Ludowego" artykułu o dokonanej na szkodę Friedhelma z Orowa kradzieży rabunkowej, dowiadujemy się, że sprawcy napadu pochodzili z Borysławia i Truskawca i wraz z rzeczami przedstawiającemi wartość ponad 400 tysięcy mk. zbiegli w kierunku Tustanowic. Ściganie ich było utrudnione z powodu ciemności w lesie.

Zawiadomiony komisaryat policyi państw. w Borysławiu wysłał na poszukiwania za bandytami st. ajenta P. P. Tassa i przod. Mydła, którzy po 3-dniowych bezustannych poszukiwaniach schwytali bandytów w Truskawcu, przyczem zrabowane przez nich rzeczy odnaleźli i zwrócili je za pozwoleniem sądu pow. w Drohobyczu poszkodowanemu.

—•••—

Walne Zgromadzenie

Związku spółdzielczego robotn. szewskich „PRZYSZŁOŚĆ“ we Lwowie

odbędzie się dnia 12-go lutego 1922 r. o godzinie 9 rano w lokalu własnym ulica D..magalewicza l. 9.

Z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za rok 1920 i 1921.
3. Zatwierdzenie bilansu — udzielenie absolutoryum.
4. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadz.
5. Zmiana statutu i podwyższenie udziałów.
6. Wybór uzupełniający Dyrekcyi i Rady Nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacje.

Zarząd.

Walne Zgromadzenie

Związku Robotników Przemysłu Metalowego

ODDZIAŁ LWÓW

odbędzie się w niedzielę dnia 12-go lutego 1922 r. o godzinie 10 przedpołudniem w własnym lokalu przy ul. Ormiańskiej 31, I. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi i wybór nowego Zarządu.
5. Sprawa bezrobocia.
6. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, zgromadzenie odbędzie się o godzinę później, bez względu na ilość członków.

GUTTERWILL JAN, przew. RAPAK KAROL, sekr.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 18.